Ner 278. Kraków 4 Grudnia — Wtorek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek Miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“ ...ństwie Austryackiem (pocztą) ...ie . . . . zła. 24 ...cznie . . . . „ 12 ...talnie . . . . „ 6 ...ęcznie . . . . 2 cen. 25

...wy-Sącz (Rynek Nr. 31)
W. Grabowski Maxymilian

...as“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, itp. za opłatą Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 3 grudnia.

Ubiegły tydzień obfitował w pogłoski i domysły różnego rodzaju odnoszące się do położenia ogólnéj europejskiéj polityki. I tak, ze zmiany zapowiedzianéj w konstytucyi francuskiéj dekretem d. 24go z. m. wywnioskować starano się koniecznie jakowąś stanowczą zmianę w polityce zewnętrznéj Francyi. Mówiono więc i wiele o zbliżeniu się Francyi do Anglii, o porozumieniu się obu mocarstw w celu ukończenia kwestyi włoskiéj. Francya i Anglia miały jednozgodnie postępować w téj mierze. Być to może, ale niema jeszcze pewnych w téj mierze skazówek. Opierając się na tem, że lord Bloomfield będzie teraz posłem w Wiedniu, a hr. Apponyi posłem w Londynie, upatrywano, że Austrya przystępuje do owego porozumienia. Nawet nominacyą hr. Flahaut na posła francuskiego w Londynie, tłómaczono tym sposobem. Wiadomo bowiem, że dyplomata ów długo godność tę poselską w Wiedniu piastował, i bardzo przychylnie przez gabinet wiedeński jest widziany. Wszystko więc skierowane ma być na to, aby rzecz o Wenecyę bez wojny ukończyć. Układy odnoszono nawet do kwestyi rzymskiej, w któréj znów propozycye gabinetu turyńskiego miały odgrywać rolę, a Francya miała pośredniczyć między królestwem włoskiem a Watykanem. Z innéj strony znów mówiono o porozumieniu się Wiktora Emanuela z księciem Couzą, i o ruchach na Wschodzie w razie wojny na półwyspie włoskim.

Wszystko to atoli jest domysłem tylko, bo co do faktów, nic takiego nie zaszło, coby choć chwilowo zmienić mogło położenie polityczne. Gaeta trzyma się dotąd, dzięki polityce francuskiéj, która jest ta sama co wprzódy. W Neapolu te same trudności co pierwéj, bo list księcia Murata nie dowodzi, aby się tam stronnictwo muratystów podnosić miało. Przynajmniéj jak dotąd, trudno było dojrzeć jakowych symptomatów w téj mierze. Król Wiktor Emanuel wyjechał do Palerma, a hr. Cavour pracuje nad przyszłą organizacyą królestwa włoskiego. W sprawie wschodniej coraz większa i bliższa zagraża burza, ale nie było wypadku wymagającego natychmiastowéj interwencyi europejskiéj. Zgoła do stawienia nowego horoskopu w polityce trzeba się koniecznie udawać do pogłosek i domysłów, a ci co takowe stawiają z trudnością wydobyć zdołają choćby jeden wniosek, coby mógł służyć za pewną podstawę przyszłego politycznego w Europie układu.

Korespondencya Czasu.

Lwów 30 listopada.

(z) W rocznicę śmierci śp. jenerała Dwernickiego odprawiono w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo żałobne. Co rok zajmuje się sprawieniem tych exekwii wieloletni nieodstępny przyjaciel i towarzysz broni śp. jenerała i w nieobecności żony i dzieci zaprasza w ich imieniu pobożnych, aby uczcić pamięć zmarłego. I tym razem publiczność jak zwykle pospieszyła oddać hołd pośmiertny publicznym i prywatnym cnotom śp. jenerała, a kościół był tak przepełniony, że się niemożna było docisnąć. Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Adama Mickiewicza będzie odprawione w przyszły poniedziałek.

Uroczystość instalacyi metropolity ks. barona Jachimowicza odbyła się w zeszłą niedzielę d. 25go b. m. Nowy metropolita przyjechał do Lwowa jeszcze w sobotę d. 17go b. m. Uroczysty zaś wjazd miał odprawić w dniu instalacyi z cerkwi Wołoskiej do katedry ś. Jerzego. Pora jednak jesienna i niesprzyjająca pogoda spowodowały zmianę w programacie uroczystości i cały obrzęd odbył się w kościele metropolitalnym u ś. Jerzego.

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa gosp. odbędzie się w d. 25 i następnych stycznia, równocześnie urządzona będzie wystawa pomologiczno gospodarska, warzyw, nasion i owoców. Komitet rozesłał temi dniami właśnie członkom Towarzystwa pytania przeznaczone do rozbioru na tem zgromadzeniu, wraz z wezwaniem, aby życzący sobie umieścić przedmioty jakowe na wystawie, przesłali je do kancelaryi Towarzystwa przed dniem 20 stycznia 1861 r.

Również w styczniu ma być zwołane walne zgromadzenie Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze. Towarzystwo to otrzymało właśnie koncesyę w namiestnictwie z tem bardzo dla Towarzystwa ważnem, stosownie do prośby jego, zastrzeżeniem, że wszystkie inne stowarzyszenia lub osoby chcące także prowadzić żeglugę na Dniestrze będą obowiązane do udziału w kosztach poniesionych przez Towarzystwo na oczyszczenie łożyska rzeki i utrzymanie jéj spławności. Szkoda że roboty około uregulowania i oczyszczenia Dniestru nie zostały jeszcze rozpoczęte, pomimo tak sprzyjającej w tym roku pory jesiennej, przez co zaprowadzenie żeglugi znacznego będzie musiało doznać opóźnienia.

Mieliśmy tu magika, jak się sam nazywał w swych ogłoszeniach, p. Romana, który dawał w teatrze niemieckim dwa przedstawienia sztuk w rodzaju Bosca i innych podobnych czarodziejów, dobrze znanych. Zręczność p. Romana jest zaiste zadziwiająca. Największej jednak, prawdziwie czarodziejskiej dokazał sztuki w tem że przez dwa wieczory potrafił zapełnić teatr niemiecki, który u nas stoi zawsze pustką w całem znaczeniu tego słowa, pomimo wszelkich wysileń dyrektora p. Schmits, aby urozmaicić przedstawienia. Po wyjeździe p. Romana, teatr niemiecki znowu został jak wprzódy pustkowiem.

Wiedeń 2 grudnia.

□ Ucichły z polecenia rządu rozprawy o statutach; ale nastąpiła również przerwa w ich ogłaszaniu. Mówiono, że statuta dla Voralbergu i Morawy już były gotowe. Dotąd wszakże nie ukazały się. Przywrócenie ustawy gminnej z r. 1849 dla wszystkich prowincyj, z wyjątkiem Galicyi, Węgier i Wenecyi, daje do mniemania, że i w statutach nastąpi zmiana. Nad gminą wolną, jeśli będzie takowa, nie mogą w reprezentacyi krajowej wystąpić stany; gdyż zkądby się wzięły i na czémby się oparły? Na fundamentach mogących utrzymać porządną i duchowi czasu odpowiednią budowę, śmieszną byłoby rzeczą chcieć wznieść gmach średniowieczny, z gotycką wieżą i szwajcarskim balkonem, jak to uczynił niewiem jaki burmistrz w Bawaryi, gdy szło o wybudowanie ratusza w mieście. Statuta z 1849 r. były w zgodzie z ustawą gminną ówczesną. Jeśli się przywraca ta ustawa, trzeba zmienić i statuta. Opinia publiczna oczekuje tej zmiany. To co powiedziały o statutach ogłoszonych dzienniki, wyszło z przekonania ogólnego. Zresztą zgadzają się wszyscy myślący ludzie, że czas nagli, i że go na próżnych próbach tracić się nie godzi. Wszyscy czują potrzebę jak najśpieszniejszej i szczerej organizacyi; wszyscy o nią wołają. Rada Państwa wskazała wyraźnie drogę, której się rząd powinien był chwycić. Z mowami któreśmy wówczas słyszeli, trudno pogodzić i statuta i instrukcye wysłane do Węgier. To też widzimy, jak oziębłe przyjęcie znalazł w Peszcie bar. Vay. Jest to znak, że podług tych instrukcyi organizacyę komitatów rozpocząć będzie trudno. Węgry chcą powrotu do praw z r. 1848. Czy konferencya w Gran którą zapowiadają na d. 15 b. m. pogodzi to życzenie narodu ze stanowiskiem na którem staje rząd? Jeżeli celu tego nie dopnie, nowa koncesya stanie się konieczną. To samo nastąpi zapewne przy zwołaniu sejmów w innych prowincyach, jeśli się sejmy te podług statutów danych zbiorą. Ruch liberalny jest wszędzie jednakowy. W ruchu narodowym są różnice, lecz i te nie tak sprzeczne jak były w r. 1848. Chorwacya która wtedy walczyła przeciw Węgrom, chce teraz połączenia z nimi. Serbia i Banat oświadczają się w tym samym duchu. Deputacya słoweńsko chorwacka która tu przybyła, złoży N. Panu prośbę, żeby w połączeniu tém z Węgrami zostawioną tylko była właściwa narodowa tych prowincyj autonomia. Siedmiogród żąda również autonomii w związku z koroną węgierską. Kolonia saska nie wyłącza się z tego kompletu; chce tylko żeby jej oddano prawo z r. 1771. Wszędzie widać, że dążność narodowa i liberalna stara się pogodzić z zasadą historyczno politycznej indywidualności. Dziennik urzędowy *Giornale di Verona* radzi nawet, aby przywrócono Wenecyi urząd *Dożów Proveditorów*. Ale nie radzi zbierać kongregacyi podług stanów, na miejscu których wyrodził się i ustalił inny społeczny porządek.

Lecz sprawa Wenecyi, jak ze wszech stron głoszą, jest już sprawą europejską. Dotąd zajmuje się nią dyplomacya. Pomimo zaprzeczenia *Donau Ztg*, ogłasza dziś *Ost-d.-Post* list z Paryża, który układy w tej mierze za pewne podaje. Donioslem, jak Austrya tę kwestyę uważa. Tu przedewszystkiem występuje wojskowy honor. Europa na to odpowiada, że o dzielności wojska austryackiego nikt nie wątpi, i przedstawia tak koszta przygotowań wojennych, jak niebezpieczeństwo samego rozpoczęcia wojny. Nacisk dyplomacyi dla uniknienia tej ostateczności będzie wzrastał. Anglia i Francya oświadczą się nareszcie zapewne otwarcie. Wenecya w obecnym stanie nieodpowiada ani planowi federacyi, za którym się ciągle Cesarz Napoleon oświadcza, ani jedności Włoch którą proteguje polityka angielska. Rzym i Gaeta stoją w drugim rzędzie. Wenecya jest na pierwszej linii. List księcia Murata potwierdza com wam doniósł, że partya ta zaczyna pokazywać się w Neapolu. Piemont i z tego powodu musi naglić na rozwiązanie losów Wenecyi. Układy między Papieżem i Wiktorem Emanuelem spełzną na niczem. Położenie Francyi w całej tej sprawie jest lepsze jak w roku przeszłym. Wtedy dzienniki tutejsze biły głównie na nią. Dziś oburzają się na Niemcy i na Prusy. W ogólności są oznaki, że gabinet tutejszy chciałby się zbliżyć do Francyi, i być może że w ostatniej chwili zrobi otwarte kroki. Trzeba się spodziewać, że nie będzie za późno.

Od kilku dni mówią tu znowu o zmianach w ministeryum. Baron Hübner przepędzi zimę w Wiedniu.

Bank miał oświadczyć rządowi, że w opędzeniu bieżących wydatków z pomocą mu przyjść nie może. Giełdy zagraniczne były już w wielkiej obawie, gdy się rozeszła pogłoska o wydaniu nowych papierów skarbowych. Rząd na to oświadczył, że kroku podobnego nieuczyni. Jest on przekonanym, że pobór podatków pójdzie wszędzie regularnie. Stan umysłów w Wiedniu jest zewnętrznie spokojny. Lecz w rozmowach przebija się głośno obawa o przyszłość.

Czas mamy pogodny i dość ciepły. Liczba cudzoziemców znacznie się zmniejszyła.

Przybyła tu znana śpiewaczka panna Zawiszanka, i ma wejść do Opery jako pierwsza, gdyż pani Czillag opuszcza teatr i Wiedeń i przenosi się do Paryża.

Proces Richtera skończy się w tym tygodniu. Tu myślą, że skończy się uwolnieniem.

Wrocław 1 grudnia.

† Skutki procesu Stiebera wstrząsnęły całą wewnętrzną politykę Prus. Polityka ta nie lubi skandalu, nie lubi nadzwyczajnych środków, z góry zapobiegających złemu, nie lubi gwałtownych operacyj, oddalających to złe z gruntu i od razu; woli je leczyć w cichości i powoli, regularną i legalną procedurą, drogą stopniowej reformy, nie zatrzymującej zwyczajnego ruchu i porządku wielkiej machiny rządowej. Tak dokonała się instalacya regencyi, tak umocnienie nadwerężonych instytucyj konstytucyjnych, tak rozszerzenie i ubezpieczenie krępowanej wolności prasy, tak utwierdzenie i ustalenie wolności wyborów, tak pomnożenie liczby członków izby panów celem złamania jéj opozycyi. Tak z czasem, wraz z innemi, częścią już próbowanemi ale niedoszłemi, częścią nanowo zamierzonemi naprawami, byłaby przyszła kolej i na reorganizacyą policyi, mianowicie na rozgraniczenie jéj władzy od władzy sądowniczej i ścisłe określenie jéj kompetencyi, zwłaszcza, że nadużycia jéj za dawniejszej reakcyjnej administracyi nie były bynajmniej w zgodzie z liberalnym duchem polityki obecnego gabinetu.

Wytoczenie tych nadużyć przez proces Stiebera przed sąd opinii publicznej, pociągające za sobą w ślad deklaracyą tegoż Stiebera, zdzierającą bez względu i skrupułu zasłonę wspólnej winy z najwyższych organów państwa; podobnaż deklaracya odstawionego do dyspozycyi byłego prokuratora Noernera; oburzenie się ministeryalnej *Gazety pruskiej* przeciwko tego rodzaju publicznym objawom, pochodzącym od urzędników będących dotąd w czynnej służbie lub w zawieszeniu, a treścią swą wychodzącym z granic regularnego postępowania i wprowadzającym przez to samo anarchią do czynności publicznych; wreszcie, wywołana tém oświadczeniem rządowego organu ostra, surowa i prawie groźna polemika prasy, która napada na całą biurokracyą, uważającą się za jakąś wyższą, niepokalaną i nieomylną i rzuca pociski po części i na obecny gabinet, nie chcący lub nie mogący z braku energii i woli oczyścić administracyi kraju z szkodliwych żywiołów, ale owszem poddający się coraz więcej ich zgubnemu wpływowi; wszystko to wyrzuciło niejako wewnętrzną politykę Prus z kolei zwyczajnego, regularnego spokojnego biegu, i postawiło w walce przeciwko opinii publicznej prawie całego kraju. Rząd nie długo się namyślał, co ma w takiem położeniu zrobić. Zawiesił najprzód w urzędowaniu sprawcę takowego publicznego skandalu, to jest samego naczelnego prokuratora królewskiego p. Schwarka; nakazał potem surowe śledztwo w téj sprawie i wyznaczył właściwą w tym celu komisyą; zawiesił nakoniec także w urzędzie, ale dopiero po dniach kilku, od roku urlopowanego dyrektora policyi Stiebera, o którym już rozgłaszano, że wejdzie znowu do czynnej służby. Zarazem urzędowy organ. *Gazeta pruska* wzięła obronę tych kroków jako i dawniejszego postępowania rządu przeciwko liberalnej prasie, która jednogłośnym chórem wystąpiła w obronie prokuratora królewskiego, wielbiąc jego światło, publiczne odsłonięcie systemu policyjnego, do dziś dnia nieusuniętego, bo podtrzymywanego przez ludzi dawniejszego gabinetu dotychczas zostających w urzędowaniu, mimo życzeń i napomnień prasy i sejmu. Polemika dziennikarska nie była oddawna w żadnej kwestyi polityki wewnętrznej tak namiętną. Używa ona w całem znaczeniu swej chwilowej wolności. Lękać się trzeba aby ją namiętność nie posunęła za daleko bo i *Gazeta pruska* nie bardzo się odznacza umiarkowaniem. Czekajmy, co komisya śledcza wyświeci. Dość powszechne jest mniemanie, że najprzód minister sprawiedliwości, p. Simons, który i dawniejszego gabinetu był członkiem, a potem i prezes policyi p. Zedlitz będą musieli podać się do dymisyi, co jednak może dopiero po zebraniu się sejmu nastąpi, jeżeli rządowi nie będzie zależało na tem, sprawie tej wcześniej położyć koniec. Jest ona osprawie tej...

Paryż 29 listopada.

Zmiana ministrów została w znacznej części dokonaną. Panowie Billault i Magne zostali ministrami mowcami. Hr. Persigny ministrem spraw wewnętrznych. Pan Forcade de la Roquette ministrem finansów. Hr. Flahaut ambasadorem w Londynie. Panowie Billault i Chasseloup Laubat zatrzymali jednak tymczasowo dawne obowiązki. P. Forcade de la Roquette był temu 6 miesięcy radzcą stanu, a dziś jest ministrem. Jest to przyrodni brat marszałka St. Arnaud. Cesarz mianował go ministrem bez jego wiedzy i wtenczas kiedy bawił w Bordeaux. W dokonanej zmianie ministeryalnej odgrywało większą rolę usposobienie osobiste i przywiązanie do cesarstwa niż inne względy. Hr. Persigny nada większy obrót administracyi wewnętrznej, dobrze płaconej, a często bez skrupułu w mowie i towarzyskiem postępowaniu. Lękają się tego urzędnicy ministerstwa. Pan Forcade de la Roquette będzie baczył z całem poświęceniem na skarb i giełdę. 78-letni hr. Flahaut został mianowany ambasadorem dla tego tylko, że Cesarz może na niego najzupełniej rachować. Nieraz napomknąłem, że ambasada w Londynie jest najtrudniejszą i że wymaga zupełnej ufności Cesarza. Cesarz mianując marszałka Pelissier gubernatorem Algieryi, poświęcił może usposobienie mieszkańców tej kolonii, ale tego wymagała polityka. Algierya potrzebuje sprężystego wodza, bo nie wiadomo co się stać może.

Dokonana zmiana ministrów nie miałaby w sobie nic bardzo ważnego, gdyby nie dołączyło się do niej zaprowadzenie liberalniejszego systemu w Izbach. Ucichły nikczemne popłochy kwietystów lub tchórzliwych administratorów widzących wszędzie czerwonych i przepaści. Opinia ocenia lepiej zrobioną koncesyą, ogromna większość kraju oświadcza się za reformą. *Débaty* oświadczając się za reformą piórem pana Paradola, który wrócił do tego dziennika, zapewniają, że nauczona doświadczeniem, Francya nie nadużyje wolności. Są to pocieszające i patryotyczne zapewnienia tłumiące prognostyki, że za rok lub dwa Izba nadużyje wolności. Europie potrzeba, aby Francya była spokojną i silną. *Constitutionnel* w artykule napisanym przez pana de la Guéronnière, wytłumaczył powody reformy. Cesarz zaprowadził reformę nieprzymuszony, nie zawezwany. Takie tylko koncesye udają się i wzmacniają rząd. Rząd jest pewny Izby i opinii. Europa myli się często w sądzie o dawnych partyach francuzkich. Legitymizm i orleanizm tracą siłę, a około Cesarstwa tworzy się mnoga, młoda partya imperyalistowska, liberalna i patryotyczna. Że tak jest dowodzi to bogacenie się dzienników rządowych i liczba 25,000 abonentów, które ma *Opinion Nationale*. Że tak jest dowodzi to nieukontentowanie dzienników legitymistowskich.

Pamiętam zawsze na przysłowie: „Not see too

far in a milstone“ (młyński kamień nie jest przezroczystym), jednakże zajęty przedewszystkiem sprawą zewnętrzną, pytam się siebie, jakie ma znaczenie na zewnątrz dokonana reforma? Odgadnienie nie jest łatwe. Pierwsze zdanie ludzi politycznych, ocierających się o ministeryum spraw zagranicznych było, że reforma znaczy tyle co obrócenie się przeciw Piemontowi, co chęć uwolnienia się od nowej wojny. Napomknąłem o tem w zaonegdajszym liście i napomykają jeszcze o tem dzisiejsze *Débaty*. Ci co dzielą to zdanie, wychodzą z przekonania, że Francya nie lubi Włochów i lęka się ich jedności, że Izba oświadczy się przeciw wojnie i że Cesarz użyje tego oświadczenia, aby umyć ręce. Jakże jednak wytlumaczyć nieukontentowanie dzienników legitymistowskich, rzymskich i niemieckich? Opinia ta, choć poważna, nie zdaje mi się, aby odgadywała tajemnicę myśli cesarskiej. Opinia ta jest pod wpływem zbyt niskich uczuć i względów. Francya jest często pozioma w usposobieniu osobistem, ale jak się zbierze w grono, w Izbę, mówi i postępuje inaczej. Opinia, o której mowa, jest zbyt polityczną i staro-polityczną, a nie renesansową, napoleońską. Opinia ta zapomina, że jak Napoleon I, tak Napoleon III nie jest pospolitym dynastą i że musi robić rzeczy wielkie, czy to dla Francyi, biorąc granicę Renu, czy dla ludzkości, popierając zasadę narodowości. Poprawiona i oczyszczona z błędów Napoleona Igo, myśl renesansowa napoleońska zrobiła ogromne postępy we Francyi. Drwił z niej Thiers, ale pan de Carné, pisarz sumienny, myśli o niej inaczej, równie jak Guizot. Niedawno w artykule ogłoszonym w *Revue des deux Mondes* pan de Carné potępił błędy Napoleona Igo popełnione r. 1806 i 1812 i potępił je dla tego, że wielki Cesarz nie sprostał obowiązkom renesansy. Gdyby Napoleon III chciał zmienić politykę zewnętrzną, byłby oddalił pana Thouvenela, jak tego życzyli sobie niektórzy. Gdyby Napoleon III szukał tylko pokoju, nie wzmacniałby wnętrza Francyi wprowadzając do ministerstwa spraw wewnętrznych hr. Pesigny, nie ubezpieczałby posiadłości Algieryi, mianując jej gubernatorem marsałka Pelissier. Gdyby Cesarz szukał samego pokoju, nie zbroiłby się i nie formował, jak to wyznaje *Constitutionnel*, czwartych batalionów. Co się robi pokazuje, że Cesarz chce być gotowym na wszystko, że nie myśli rąk założyć, że jest pewny Izby i młodej opinii i że w razie potrzeby użyje głosu Izby przeciw starej opinii Francyi.

Paryż 28 listopada.

E. We Francyi, która dziś zostaje pod formą rządu nie przypuszczającą odpowiedzialności ministeryalnej, zmiana osób w ministerstwie nie pociąga za sobą zmiany systematu rządowego. Władzcą i rządcą Francyi jest sam Cesarz, ministrowie są tylko wykonawcami jego myśli i woli. Zmiana więc zaszła w składzie ministeryalnym nie miałaby wielkiego znaczenia, gdyby jej nie towarzyszyły okoliczności zasługujące na uwagę a szczególniej gdyby nie łączyła się z nią znakomita poprawa w duchu liberalnym konstytucyi Cesarstwa. Powody, które do niej skłoniły Cesarza rozmaitemu ulegają tłómaczeniu. Jakiekolwiek są one, zawsze dowodzą siły i śmiałości iniciatywy jego, a razem mądrej i zręcznej przezorności, która zwykła niespodziewanie i w czas właściwy objawiać się, i nieść pomoc wśród utrudnionego położenia. Zmiany w konstytucyi zadekretowane nie są błache, i bezskutecznemi nie pozostaną. Nawet liberalni przeciwnicy rządu cesarskiego, wyjąwszy tych, których namiętność i duch stronniczy zaślepia, uważają je jako otwierające nową epokę formy reprezentacyjnej, i mniemają że zdolne będą w następstwach dalszych utrwalić pokój wewnętrzny Francyi, i ugruntować dynastyę, jeżeli rząd te następstwa śmiało i szczerze przyjmie, i jeżeli wytrwa na drodze na którą wstępuje. Przypuszczenie mandataryuszów kraju do większego udziału w kierownictwie spraw publicznych nadaje rządowi ster i kotwicę, których dotąd był pozbawiony. Dozwolone objawienie opinii reprezentantów kraju w adresie odpowiednim na mowę tronową, zmusi rząd do wyjawienia i wytłómaczenia szczerego przed nimi całej polityki tak wewnętrznej jak zewnętrznej. Ogłaszanie rozpraw po dziennikach a więc zupełna ich jawność ustanowi straż i kontrolę nad niemi opinii publicznej. Prawo nadane izbom do wnoszenia poprawy projektowanych ustaw nada reprezentacyi krajowej iniciatywę jakiej dotąd nie posiadała. Nakoniec przypuszczenie ministrów bez tek do izb jako mowców; obrońców rządu, ustanowi ściślejszy związek bo dokładniejsze porozumienie między nim a krajem, i nadto pośrednio zaprowadzi ową solidarność ministeryalną o której w poprzedniej korespondencyi wspomniałem. Ta że tak powiem instytucya ministrów mowców, jest nowością, której użyteczność doświadczenie dopiero wykaże. Zwolennicy parlamentaryzmu angielskiego pytają, dla czego ministrowie zarządzający wydziałami nie mają występować osobiście w izbach. Lecz jedną z niedogodności parlamentarnego rządu, na którą Cesarz zawsze zwracał uwagę, była ta konieczność wybierania do zarządu ministerstwami raczej mowców jak zdolnych urzędników. Nadto przez czas trwania posiedzeń izb, odrywani od spraw im powierzonych, dla publicznej dyskusyi nad niemi nie mogą dostatecznej do nich przyłożyć pilności, a nakoniec ten podział pracy w ministerstwie zaprowadza powtarzam solidarność mającą przeciwważyć wolę monarszą, zmuszając do rozbierania w Radzie ministeryalnej każdego przedmiotu, zmuszając do rozpraw wspólnych, dla oswojenia ministrów mówców z biegiem i kierunkiem wszystkich spraw publicznych. Gdy taka jest donośność odmian dopuszczonych w konstytucyi, przyznać należy że nowi doradzcy Cesarscy z zaszczytem wchodzą do rządu wchodząc razem z rozbudzoną z letargu wolnością.

Określenie politycznego znaczenia wyboru osób jest wyznaję trudniejszem. Wiadomo jest dla jakich powodów przy końcu roku zeszłego ustąpił hr. Walewski z ministerstwa spraw zagranicznych. Dnia 22 grudnia ukazała się sławna broszura o *Papieżu i kongresie*, która wykazywała zamiary Cesarza względem Stolicy Apostolskiej, i uczyniła niepodobnem zebranie się kongresu. Nie w skutku tej broszury, bo ona żadnej przyznanej cechy urzędowej nie miała, lecz w skutku listu z 30 grudnia, który Cesarz do Ojca Świętego napisał doradzając mu zrzeczenia się Romanii usunął się hr. Walewski. List on bowiem przyjmował, żądał tylko umieszczenia przy końcu następujących słów: „Cokolwiek bądź, mogę zapewnić, że nie zgodzę „się na żadne układy, któreby przyzwolenia Wa „szej Świątobliwości nie uzyskały.“ Hrabia Walewski nie mogąc tego zapewnienia wyjednać na początku roku bieżącego, ustąpiwszy z swej posady żadnego udziału w sprawach publicznych nie miał, widywał się nie raz z Cesarzem, używał stale wziętości i zaufania jego, lecz nie mniemał aby przy dzisiejszym obrocie wypadków i polityki mógł być Cesarzowi użytecznym zachowując własną godność. Tymczasem wraca dziś hr. Walewski do rządu. Albo więc polityka Cesarska zmieniła się, albo on przekonanie swoje zmienił. Niewdając się w domysły uważać należy że były minister spraw zagranicznych nie obejmuje dawnego ministerstwa, więc nie przyjmuje odpowiedzialności za to co w polityce zewnętrznej stało się, lub się stanie. A potem przypuścić należy, że wchodząc na nowo do rządu, jeżeli z jednej strony pewnym faktom dokonanym, które zmienić trudno, nie widzi możności opierania się, z drugiej musiał się utwierdzić w mniemaniu, że nadal nie zajdą z współdziałaniem a nawet z przyzwoleniem Francyi takie, któreby jego przekonaniu przeciwne było. Usunięcie z liczby doradzców Cesarskich p. Foulda jawnego przeciwnika Stolicy Apostolskiej zdaje się usprawiedliwiać to mniemanie. Nie można jednak zataić że wybór hr. Persigny zostaje w sprawie religijnej w sprzeczności z powołaniem do rządu hr. Walewskiego. Wiadomo bowiem że nowo mianowany minister spraw wewnętrznych w sprawie kościoła objawia wyobrażenia mało jej przyjazne. Z drugiej strony hr. Persigny wyznaje silne zasady porządku, bardziej zachowawcze jak postępowe, i równie jest gorliwym stronnikiem związku z Anglią, jak ustalenia pokoju europejskiego. Umocnienie tego związku znajduje rękojmią w powierzeniu poselstwa londyńskiego hrabiemu Flahault. Miejsce to ofiarował Cesarz hr. Morny, lecz ten oświadczył „że będąc zawsze zwolen„nikiem rozszerzenia prerogatyw ciała prawodaw„czego nie może się z przewodniczenia mu usu„nąć, w chwili gdy widzi swoje życzenia speł„nione.“ Chciał Cesarz powierzyć ministerstwo handlu i robót publicznych prefektowi Sekwany p. Hausman, a p. Rouher, który posiada znakomity dar wymowy, mianować ministrem bez teki. Lecz p. Rouher rozpocząwszy wielkie dzieło wolnej zamiany handlowej, chce go dokonać, a nadto przedstawił Cesarzowi że po zawarciu traktatu handlowego z Anglią odwołanie go z zarządu jego wydziału mogłoby być uważanem jako wstrzymanie się w obranym systemacie. Nowo mianowani ministrowie mówcy hojnie uposażeni zostali, nie tylko bowiem pensyę 100,000 franków wyznaczoną mają, ale nadto każdy z nich otrzymał w darze od Cesarza dla siebie i swego potomstwa hotel całkowicie umeblowany wartości 500,000 franków; hotel księcia Sołtyków na ulicy St Arnaud ma być nabyty na mieszkanie i własność p. Magne, inny zaś w alei Montaigne dla p. Billault. Pałac ministerstwa Algieryi obecnie zwiniętego, na placu Beauveau przeznaczony dla księżnej Matyldy. Cesarz nakazał spieszne przygotowanie budżetu aby na początku stycznia otwarcie posiedzeń ciała prawodawczego mogło nastąpić. Wtenczas dopiero objawi się w całej jawności i prawdzie znaczenie polityczne zmian dzisiaj zaszłych. Wtenczas od reprezentacyi krajowej Cesarz zażąda i zapewne znajdzie poparcie polityki zewnętrznej, którą wyjaśni. Jedni mniemają, że postara się o jej usprawiedliwienie i ośmielenie dalsze, drudzy że zechce znaleść powod do zmienienia jej kierunku. Bliska przyszłość okaże które mniemanie jest uzasadnione. Z podróży Cesarzowej zaspakajające dochodzą wiadomości. Zwiedza ona wśród oznak współczucia i uszanowania ludności znaczniejsze zamki szkockie, i miejsca historycznemi wspomnieniami oznaczone. Dnia 4 grudnia ma przybyć w odwiedziny do królowej w Windsor, 8go spodziewana z powrotem w Paryżu.

Rzym 24 listopada.

Onegdaj przybyła tu hrabina Trapani i zamieszkała w pałacu Kwirynalskim razem z królową wdową. Jednocześnie z nią przyjechali też do Rzymu członkowie Ciała dyplomatycznego uwierzytelnieni przy Franciszku II, a mianowicie: X. Giannelli arcybiskup Sardynii nuncyusz apostolski, hr. Szecheny poseł austryacki, hr. Perponcher poseł pruski, bar. Kleist poseł saski, książę Wołkoński poseł rosyjski, kawaler Trescobaldi poseł dawnego W. Ks. Toskańskiego, itd. Król oświadczył im, iż niechce aby życie swe narażali dzieląc z nim niebezpieczeństwa obrony w Gaecie, iż sam chociaż żadnéj nie widzi przed sobą nadziei, walczyć będzie; że spełnili oni swoją powinność i dali mu dowody współczucia za które wiecznie im obowiązanym zostanie, słusznie zaś wątpiąc, czy ich jeszcze obaczy, daje im w upominku to co im jeszcze w swéj niedoli ofiarować może. Wskutek czego udzielił wielką wstęgę orderu św. Januarego nuncyuszowi, hr. Szecheny, hr. Perpoucher i księciu Wołkońskiemu, innym zaś wstęgi orderów św. Jerzego i Franciszka I. Wszyscy ci dyplomaci przyznają młodemu królowi wielką odwagę, chociaż wielu na początku wojny inaczéj o tem mniemał. Dodają, iż królowa Zofia Amelia, żadną miarą oderwać się od małżonka nie dała, i że Franciszek II niewymownie cierpi. Papież był wielce niekontent z monsignora Giannelli, iż nie został przy królu w Gaecie, tak jak to uczynił poseł hiszpański, lecz wrocił do Rzymu; oświadczył mu też bez ogródek niezadowolenie swoje z tego powodu.

Wieść, o któréj w przeszłym liście wzmiankowałem, tycząca się przybycia hrabiego Morny jako posłannika cesarskiego do Rzymu, okazała się całkiem bezzasadną, chociaż wiele osób utrzymywało iż znajduje się on w wiecznem mieście. Pogłosce téj dał powód pobyt hrabiny Morny, która bawiła tu przy choréj swéj przyjaciołce margrabinie Cadore żonie pierwszego sekretarza poselstwa francuskiego. Słychać atoli zawsze o liście cesarskim do Papieża, by go przygotować na ustąpienie wojska okupacyjnego z Rzymu. Cokolwiekbądź zapewnić mogę, iż Ojciec ś. zdecydował się w każdym razie nieopuszczać swéj stolicy, nawet w przypadku wyjścia z Rzymu Francuzów postanowił naśladować wiernie Piusa VII i nieustępować z Watykanu.

Tymczasem położenie Rzymu staje się coraz krytyczniejszém. Piemontczycy otoczyli terrytoryum rzymskie komorami celnemi, na których wypada składać opłatę od wszystkich produktów i towarów wchodzących do szczupłego dziś państwa papieskiego. Stąd wszystko w Rzymie podrożało i najmniejsza rzecz bajeczne summy kosztuje. Jest to formalna blokada, której ostatecznym skutkiem może być głód i bankructwo, a następnie rewolucya pomimo obecności Francuzów. Za parę jaj płacimy jeden złoty polski, wszystek bowiem drób przywożono z Umbryi, a teraz dowozy tego rodzaju albo całkiem ustały albo ulegają cłom, które czynią towar niedostępnym dla większości mieszkańców. Rząd utrzymuje się jedynie z świętopietrza, to jest z jałmużny, która dotąd obficie wpływa ze wszystkich części świata. Ale czy świętopietrze wytrzyma próbę onych sześciu miesięcy przez hr. Cavoura naznaczonych? Stronnictwo ruchu działa z niesłychaną energią. Dzięki nieszczęsnéj wolności handlowéj, która w Rzymie służy tylko do pokrycia największych nadużyć i najsamowolniejszych handlowych obrotów, te nawet rodzaje produktów, któreby taniéj powinny kosztować, zostały zakupione ryczałtem przez spekulantów którzy je po niezmiernéj cenie sprzedają. Ludność niewymownie cierpi na tém, i przyjdzie wreszcie do przekonania, że rewolucya jest jedynym środkiem zdolnym położyć koniec temu wyjątkowemu ze wszech miar położeniu. By zaś takową czémprędzéj wywołać, organizuje się tutaj potajemnie głosowanie powszechne na wzór innych miast, i zapewniają, że lada ranek znajdzie się na wszystkich rogach ulic i na wszystkich kapeluszach wyraz *si*, tak jak to widziano po innych miastach włoskich. Jeśli zaś głosowanie to nie przyszło dotąd do skutku, to jedynie dla tego, że Rzymianie nie są pewni, czyby Francya patrzyła na nie w Rzymie równie obojętném okiem jak w Viterbo, czy jenerał Goyon, któremu stronnictwo piemonckie bardzo niedowierza, nie zapragnąłby dać Papieżowi nowego dowodu swéj gorliwości, jak to uczynił d. 19 marca r. b.

Okólniki ministra Billault w przedmiocie świętopietrza i listów pasterskich biskupów francuskich sprawiły tu wielkie wrażenie. Broszura *Pape et Empereur* znana już jest w Watykanie.

W Ankonie pracują gorliwie nad zrobieniem z tego miasta wielkiego portu wojennego, zkąd Italia będzie nad całym Adryatykiem panowała. D. 30 b. m. ma nastąpić zaciąg marynarzy na całéj przestrzeni nadbrzeża adryatyckiego.

PYTANIA

przeznaczone do rozbioru na 29 ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego galic. d. 25 i następnych stycznia 1861 roku odbyć się mającem (Dokończenie.)

IV. Sekcya chowu koni.

16. Jakim sposobem zaradzić upadkowi chowu koni w Galicyi, i jak polepszyć rasę koni roboczych, to jest koni używanych do robót rolniczych, koni zaprzężnych i remontowych?

17. Czy wyścigi konne mogą przyczynić się do podniesienia i poprawy hodowli koni w kraju?

18. Jakiéj rasy ogierami można najskuteczniéj poprawić rasę koni roboczych? Posiadacze znaczniejszych stad zechcą udzielić Towarzystwu gospodarskiemu swych rad i objaśnień w tych materyach.

V. Sekcya sadownicza.

19. Które gatunki jabłek i gruszek są najsposobniejsze do tego, aby się stały przedmiotem handlu?

20. Który ze znacznych trzech sposobów mnożenia drzew owocowych (szczepienie, oczkowanie i kożuchowanie) prowadzi najprędzéj do wystawienia znacznego sadu?

VI. Sekcya jedwabnicza.

21. Jakie byłyby najskuteczniejsze sposoby zachęcenia naszego ludu wiejskiego do rozmnażania drzew morwowych?

VII. Sekcya technologiczna.

22. Gdy naszą okowitą prowadzi się znaczny handel za granicę: do Włoch, Francyi i w inne miejsca, a okowita ta najprzód idzie do Wiednia — tam w fabrykach rektyfikacyjnych przerabia się na spirytus rektyfikowany czysty — dopiero staje się produktem handlu zagranicznego; nasuwa się pytanie: czy nie byłoby na czasie założyć fabryki rektyfikatu spirytusu u nas w Galicyi? czy na małą skalę u pojedynczych posiadaczy gorzelń? czy też na wielką skalę? przez spółki lub przez akcye?

Prócz tych pytań może który z członków naszego Towarzystwa obznajomiony jest bliżéj z handlem spirytusu czyszczonego, z fabrykacyą spirytusu onego — zechce nas objaśnić: jaka jest różnica cen spirytusu czyszczonego i nieczyszczonego? jakie wydatki potrzebne do założenia fabryk rektyfikacyi — słowem o wszystkiém coby mogło dać wyobrażenie o korzyściach i użyteczności założenia takich fabryk.

23. Przy zbliżającéj się kolei żelaznéj do naszych stron, czy nie byłoby korzystnie pomyśleć o założeniu fabryk krochmalu ze zboża lub kartofli, które za granicą w Niemczech i innych krajach w wielkiéj ilości egzystują? Czy my w kraju naszym, mając zwykle daleko niższe ceny zboża niż za granicą, utworzywszy fabryki krochmalu, moglibyśmy z korzyścią konkurować z fabrykami zagranicznemi, sprzedając nasz krochmal za granicą? Do rozwiązania tego pytania potrzebne byłyby data statystyczne fabryk istniejących za granicą — handlu tym artykułem — nakładu na założenie takich fabryk. Odpowiedź na to zadanie na przyszłe posiedzenie zimowe byłaby pożądaną.

24. Kadzie fermentacyjne głębsze okazują się lepsze do fermentacyi, a tém samém do wydatku spirytusu. Jaka jest tego przyczyna?

25. Czy wygrzewacz roboczy (Maischwärmer) potrzebny jest w gorzelniach? czy nie?

26. Czy używają w kraju w gorzelniach do zacierów i do hołowicy słodu zielonego, bez dodatku słodu suchego? czy z korzyścią? i czy tym sposobem mogłyby się obejść gorzelnie bez suszarni słodu?

27. Na Szląsku austryackim w dobrach arcyksięcia Albrechta w Cieszynie, urządzoną jest na sposób amerykański wyprawa lnu i konopi. Podług dat podanych przez znawcę w téj mierze znamienitego, pana c. k. radcę Reutera, okazuje się, że z morga ziemi lekkiéj zbierają przeciętnie rokrocznie po 4 centnary lnu czystego włókna, którego centnar sprzedają po 40 złr. m. k. Konopi zaś wprawdzie z ziemi silniejszéj uzyskują przeciętnie po 8 centn. wartości czystego włókna po 20 złot. Przyrząd do wyprawy na małą skalę po zbiorze z kilku do 10 morgów jest bardzo mało kosztowny. Pytanie: czy już gdzie w kraju naszym sposób ten wyprawy włókna istnieje? gdyż byłby bardzo pożądanym.

28. Jakiego rodzaju wiatraki w kraju się znajdują? Jakie wiatraki najlepsze? Jakim sposobem zaradzić brakowi dobrych majstrów, którzyby młyny wszelkiego gatunku dobrze stawiać i utrzymywać umieli?

Dla sekcyi administracyjnéj i ekonomii politycznéj pozostały jeszcze pytania w sprawach dzielenia lub regulacyi pastwisk gminnych, niedzielności i łączenia posiadłości wiejskich i dziedziczenia posiadłości włościańskich, — zawarte w liście okólnym z dnia 21go października 1859 r. do l. 494.

Lwów 26go listopada 1860 r.

Wice-Prezes: *Krasicki.*

Rząd namiestniczy we Lwowie nadał posadę nauczyciela przewodniczącego w szkole głównéj w Myślenicach, Dominikowi Bobakiewiczowi nauczycielowi przy takiejże szkole w Nowym-Targu.

Wiedeń 2 grudnia. Organizacya Węgier ze wszyskiemi do niéj należącemi zmianami i przejściowemi rozporządzeniami głównie w téj chwili zajmuje. Obok niéj tracą wszelką wagę sejmy ustanowione dla niektórych krajów koronnych, które o tyle tylko zasługują na uwagę, że tem widoczniejszą czynią różnicę między uorganizowaną opozycyą węgierską a słabo objawionemi życzeniami innych krajów. Przyszło też do tego, że Węgry małoco więcéj nad osobistą unią związane są z Austryą, bo lubo inne węzły wspólnictwa, jakie kraj ten łączyły z innemi krajami monarchii, mianowicie ze względu na finanse, wojsko, stósunki zagraniczne, wskazują całą jeszcze siłę tego związku, wszakże wyrzeczona w dyplomie cesarskim z 20go października zasada, jeżli będzie przeprowadzoną we wszystkich swoich następstwach, uczyni Węgry jeżli nie całkiem niepodległemi, to o tyle tylko od rządu centralnego zawisłemi, iż wpływać nań będą stanowczo, a nawet polityką jego kierować z czasem nieomieszkają. Stósunek ten musi konieczne nastąpić, jeżli inne kraje koronne nie będą miały dość silnéj autonomii, aby naciskowi temu się oprzeć.

Z wielkiem oczekiwaniem wyglądano instrukcyi dla żupanów w Węgrzech, która właśnie wydaną została, i pierwszy *Lloyd* peszteński ogłosił takową. Instrukcya ta daje zarys wewnętrznéj administracyi, przepisuje atrybucye żupanów i kongregacyj czyli rad komitatowych, a lubo nie ma

formy ustawy, przecież da się rozwinąć i zapewne rozwiniętą będzie, bo też wiele jest w niéj nie dość jasno określonych punktów. Ten jéj niedostatek ma jednak za sobą to dobrego, że niewiąże rąk żupanom i radom. *N. Nachrichten* mówią, że Deak (minister z r. 1848) oświadczył, iż na podstawie téj instrukcyi może każdy przyjąć urząd bez uwłaczania swemu przekonaniu. *O. D. Post* lęka się jednak, aby w Węgrzech poprzestano na tem, gdyż silne jest w tym kraju stronnictwo, które przeciw wszystkiemu stawia czoło, co tylko wychodzi z Wiednia. Namiętności, jak mówi ten dziennik, coraz bardziéj się wzmagają, i niewiadomo dokąd taki stan zaprowadzi. Za parę tygodni wszyscy urzędnicy czescy i niemieccy, wszyscy nauczyciele nie węgierscy będą się musieli wynieść z Węgier; wraz z nimi wyniesie się ztamtąd kilka tysięcy rodzin. Co z niemi tu począć? Prócz tego podnoszą w Węgrzech głosy przeciw tym wszystkim Węgrom, którzy przyjęli służbę pod dotychczasowym rządem. Kto w ciągu ostatnich 12 lat urzędował, ten uważanym jest za przeniewiercę sprawie narodowéj. Z tego wnosi *O. D. Post*, że w Węgrzech powstaje zamęt i że ich z niego niewyprowadzi instrukcya za wiele zostawiająca autonomii komitatom.

Instrukcya ta składa się z 20 artykułów. Podajemy z nich ważniejsze, jak nastpuje, i to w streszczeniu:

1) Ponieważ granice dawne komitatów przywrócone zostały, przeto żupani nawzajem się porozumieją z sobą względem rozgraniczenia. 2) Dopóki sejm nie wyda urządzeń organicznych dla komitatów, wydział nieustający ma prawo rozstrzygać sprawy wewnętrzne komitatów w zakresie téj instrukcyi. 3) Wydziały te utworzone będą za porozumieniem się żupana z osobami poważanemi wszystkich stanów. 4) Wydział składa się najmniéj z 50, najwięcéj z 400 osób. 5) W wydziale zasiadać mają reprezentanci wszystkich interesów, tj. własności, inteligencyi i przemysłu bez względu na stan, urodzenie i wyznanie. 7) Żupan za porozumieniem się z wydziałem zaprowadza organizacyę urzędniczą (której skład instrukcya przepisuje). 8) Urzędnicy złożą przysięgę podług roty przed r. 1848 obowiązującéj. 9) Wydział naznacza płace urzędnicze nie mniejsze nad te jakie istniały przed r. 1848. 10) Koszta utrzymania z funduszu krajowego, stwierdzone przez władzę namiestniczą sejm późniéj potwierdzi. 12) Organizacya sądowa zatrzymuje się na teraz, dopóki nienastąpią zmiany w myśl dyplomu. Kancelerya nadworna obsadzi posady sądowe urzędnikami posiadającymi język węgierski. 15) Wydział orzeka we wszystkich tych sprawach administracyjnych, które przed r. 1848 należały do atrybucyi zgromadzeń komitatowych. 16) Podczas obrad wydziału wolno każdemu członkowi używać tego języka jaki w jego komitacie panuje: 17) Urzędnicy mają prawo głosowania. 18) Obrady wydziałów są jawne. 19) Nad postępowaniem wydziałów czuwa rząd namiestniczy węgierski, który z wydziałem bezpośrednio się znosi. 20) Instrukcya ta obowiązuje aż do wydania stanowczéj ustawy.

Taka jest krótka treść tej instrukcyi mieszczącej w sobie tymczasową organizacyę rad komitatowych. W skutku jej ogłoszenia, niektórzy żupani zwołali na przygotowawcze narady obywateli. Przyjąć czy nie przyjąć, organizować komitaty lub nie — takie były tych narad główne punkta, które rozbierano wszechstronnie. Zwolennicy instrukcyi wychodzą z tego punktu, iż należy przyjąć to co dano, a w miarę jak się życie publiczne w kraju urządzać będzie, znajdzie się sposobność wymagania dalszych koncesyj. Przeciwnicy zaś zarzucają tej instrukcyi, iż nie ma podstawy prawnej, nie jest rozstrzygającą co do urzędów sądowych i skarbowych, zostawiając pod tym względem rzeczy na dawnem; że nie należy ustępować ani na jotę od praw zawarowanych ustawami z r. 1848, które prawomocności nie straciły jako wydane w drodze ustawodawczej i przez króla zatwierdzone. Za pierwszem zdaniem przemawiała ta okoliczność, iż instrukcya dozwala przynajmniej rozpocząć organizacyę, i że bez niej długoby trzeba czekać na wprowadzenie jakiegokolwiek porządku w administracyę; przy drugiem zdaniu obstawali ci wszyscy, którzy się spodziewają uzyskać więcej niż dotąd. Oczy wszystkich zwrócone zaś są nadewszystko na komitat peszteński. W dniu 29 listopada odbywały się w tym przedmiocie narady u administratora tego komitatu hr. Stefana Karolego, który zaprosił do siebie członków rady komitatowej z r. 1848 i wielu mieszczan. Tam uchwalono zwołać komisyę na dzień 10 grudnia i na niej rozstrzygnąć kwestyę rady komitatowej przepisanej powyższą instrukcyą.

Presse zamieszcza jeszcze w tym przedmiocie telegram z Pesztu z dnia 1go grudnia, który tę ważną podaje wiadomość: „*Judex curiae*, hr. Cziraky, na zgromadzeniu odbytem w Białogrodzie (Stuhlweissenburg) oświadczył się za ustawami z r. 1848. Co sejm uchwali, a król zatwierdzi, ma moc prawa.“

Pester Lloyd donosi z Ostrzyhomia (Gran) z 28go listopada o konferencyach prymasowskich, na których, jak wiadomo, miano obradować nad ustawą wyborczą, iż nadeszły tam spisy członków konferencyi zatwierdzone przez N. Pana. Spodziewają się teraz przeto, iż zebranie to przyjdzie do skutku.

— Jak donosi *Gaz. di Verona*, schwytano na granicy weneckiéj temi czasy przemycane w wielkiéj ilości odezwy i broszury, z których znaczna część była obliczoną na duchowieństwo weneckie. Rekrutacya skończyła się temi dniami, a jak pomieniony dziennik twierdzi, nie było tym razem więcéj zbiegów jak innych lat.

— Jak donosi telegram z Lesiny z 30go listopada, łódź kanonierska sardyńska „Confidenza„ płynąc z Ankony chciała z powodu niepogody zawinąć do tamecznego portu. Komendant placu odmówił tego żądania, i dozwolił statkowi pozostać w miejscu tylko do nazajutrz rano.

— *O. D. Post* powiada w liście z Pesztu, że rekrutacya rozpoczęta 27go listopada odbywa się w Peszcie w zupełnym porządku, lecz po wsiach mniéj więcéj wywołuje ona wzburzenie umysłów, albowiem lud mniema, że za przywróceniem konstytucyi nie będzie branki.

Chiny

Jakkolwiek ważne sprawy europejskie i zdarzenia mogące być przygotowaniem do ważniejszych jeszcze, zaprzątając prawie wyłącznie uwagę świata politycznego, mało zostawiają mu czasu do zajęcia się wypadkami w innych częściach świata, — jednak wyprawa francusko-angielska na Pekin, wyprawa kilkunastu tysięcy ludzi do olbrzymiéj stolicy ogromnego państwa zwracać musi na siebie uwagę Europy, nietylko z powodu śmiałości działania, lecz i z powodu następstw, jakie pociągnąć może. Chociaż bowiem pierwszą pobudką do téj wyprawy, szczególniéj dla Anglików, jest zabezpieczenie handlu z Chinami, jednak są i inne szlachetniejsze cele; w skutkach zaś wyprawa ta może być środkiem przez Opatrzność użytym dla wyrwania 200 mil. ludności liczącego państwa z wiekowego letargu, z którego zbudzić go nie mogą srożące się w jego łonie krwawe rewolucye; może stropieszałą cywilizacyę chińską, zastałą i przechodzącą już w zgniliznę, wstrząsnąć, odmłodzić i nowym popchnąć torem. W każdym razie następstwa te nie mogłyby być liczone na zasługę wyprawy, która jest poczęści najazdem, i wyprawa byłaby tylko bezwiednym środkiem jakich często Opatrzność do swoich wielkich celów używa.

Z krótkich naszych sprawozdań w *Czasie* 21go października i 8go listopada oraz z raportu jenerała Montauban, zamieszczonego w dzienniku naszym 10 listopada, znają czytelnicy w ogólnym zarysie pierwszą połowę wyprawy angielsko-francuskiéj ku Pekinowi. Wiedzą czytelnicy, iż pierwszym celem wyprawy było opanowanie ujść rzeki Pejho, gdyż po zdobyciu tych ujść, mieliby otwartą drogę wodną pod Pekin wiodącą, jaką jest rzeka Pejho, i bezbronny cały kraj aż po Tiensin. Lecz ujścia te zamknęli Chińczycy poczwórnym rzędem bardzo silnych zapór (między innemi szeregiem ogromnych żelaznych pali) a sześć wielkich warowni po obu stronach ujść rzeki broniło do nich przystępu. Gdy od strony morza trudno było zdobyć te warownie, sprzymierzeni postanowili wylądować nieco wyżéj na północ Pejho, pod Pe-tang, wykonać następnie marsz flankowy przez Sing-ho, i zajść z tyłu od lądu warowniom tym broniącym wejścia na Pejho, zdobyć je i przez to otworzyć drogę ku stolicy i owładnąć cały kraj aż po Tiensin. Te działania stanowiły pierwszą połowę wyprawy, połowę już opisaną, lecz któréj główniejsze zdarzenia tu przypomnimy.

Sprzymierzeni zostawiwszy oddziały wojsk w Kantonie, w Szanghaj i na wyspie Czusau i Czefu dla zabezpieczenia tej podstawy dalszych działań, wylądowali w dniu 1 sierpnia przy ujściach rzeki Pe-tang (o 10 mil na północ ujść Pej-ho,) w liczbie około 15,000, a mianowicie 9,000 żołnierzy angielskich oraz angielsko-indyjskich i 6,000 Francuzów. Anglikami dowodzi naczelnie sir Hope Grant, a pod nim jenerałowie sir Robert Napier i Michel; naczelnym wodzem Francuzów jest jenerał Montauban a pod nim dowodzą jenerałowie Collineau i Jamin. Liczna flota złożona, prócz okrętów liniowych, z wielkiej liczby mniejszych statków wojennych i łodzi kanonierskich, wspiera działanie wojsk lądowych. Całą wyprawą kierują politycznie pełnomocnicy lord Elgin i bar. Gross. Po wylądowaniu przy ujściach Pe-tang, zajęto dwie warownie, a następnie miasto Pe-tang i 12go sierpnia rozpoczęto marsz flankowy przez Sing-ho ku ujściom Pej-ho. Dnia 13go sierpnia przednia straż stoczyła zwycięzką utarczkę z pięcio tysięcznym oddziałem jazdy tatarskiej, poczem podstąpiono pod oszańcowany obóz w Sing-ho, w którym stało przeszło 30,000 wojsk tatarskich. Dnia 14 sierpnia zdobyto ten obóz. Następnie wojska sprzymierzone, idące dotąd w kierunku południowo-zachodnim, zwróciły się w stronę południowo-wschodnią, ku ujściom Pejho. Tu czekała Anglików i Francuzów główna walka. Najprzód 17go sierpnia zdobyto oszańcowany obóz pod Tang-ku i podstąpiono pod wielkie warownie wznoszące się po obu stronach rzeki Pej-ho przy jej ujściu, uzbrojone 600 działami i bronione przez armią która się za nie cofnęła. W dniu 18 sierpnia przeprawiono brygadę jenerała Jamin na drugą stronę rzeki, w dniu 20 sierpnia pokończono przygotowania do ataku, a w dniu 21 sierpnia o świcie rozpoczęto atak uderzając na warownie na lewym brzegu rzeki. Szczegóły tego działania znane są czytelnikom a raportu jenerała Montauban, zamieszczonego w *Czasie* z d. 10 listopada. Po zdobyciu pierwszej warowni, wojska chińskie, znajdujące się między atakującymi a morzem zajętem przez flotę sprzymierzoną, widząc, że mogą mieć odcięty odwrót i wepchnięte będą w morze, kapitulowały oddając wszystkie warownie, uprzątając wejście na Pej-ho i cofając się aż za miasto Tien-sin, tak iż cały kraj do Tien sin dostał się w ręce sprzymierzonych, a miasto to nad Pej-ho stało się podstawą dalszych działań.

Wówczas rząd chiński wysłał komisarzy do traktowania z pełnomocnikami francuskim i angielskim w Tien-sin, dokąd posunęła się mała armia francusko- angielska. Układy te trwały tydzień; lecz gdy okazało się, że komisarze chińscy mają na celu jedynie zwłokę i stanowczego układu już sporządzonego podpisać nie mogą, pełnomocnicy angielski i francuski zerwali układy w dniu 9 września i postanowili, aby wojska sprzymierzone ruszyły naprzód aż do Tang-Czau, odległego o 4 mile od Pekinu. O tej drugiej części wyprawy, takie daje krótkie sprawozdanie *Monitor* francuski z d. 30 listopada.

„Zaledwo pełnomocnicy baron Gross i lord Elgin ruszyli naprzód z Tien-sin, gdy zaczęli odbierać depesze jedna po drugiéj od nowych komisarzy chińskich błagających ażeby pozostali w Tien-sin. Komisarze ci: książę Y'Czyn i minister wojny Muh, zapewniali, iż natychmiast przybędą do Tien-sin z zupełnem pełnomocnictwem do układów. Po tém co się stało w Tien-sin, pełnomocnicy nie mogli cofnąć swojéj deklaracyi, iż pójdą do Tong-czau, lecz oświadczyli że tam są gotowi rozpocząć na nowo układy, jeżeli komisarze chińscy okażą zupełne pełnomocnictwa, w razie przeciwnym z Tong-czau ruszą na Pekin. Na taką deklaracyę komisarz chiński książę Y'Czyn odpowiedział, iż rząd chiński zgadza się na to co od niego żądano jeżeli wojska europejskie zatrzymają się o 6 mil przed Tong-czau, gdzie komisarze chińscy oczekują już na barona Grossa i lorda Elgina aby podpisać konwencyę przygotowaną w Tien-sin, poczém pełnomocnicy angielski i francuski udadzą się do Pekinu pod eskortą tysiąca ludzi, dla wymiany ratyfikacyi. Wskutku téj odpowiedzi, wysłano hr. Bastard, sekretarza ambasady francuskiéj do Tong-czau, gdzie w istocie zastał on w dniu 18 września komisarzy chińskich i z niemi ułożył się względem podpisu konwencyi. Lecz w chwili gdy hr. Bastard wracał w tymże samym dniu aby zdać sprawę z swego posłannictwa, i gdy wojska sprzymierzone dochodziły do Szang-kia-Wang, miasta naznaczonego na kres ich stanowisk, ujrzały nagle przed sobą 15—20 tysięcy Tatarów, a odsłonione niespodzianie baterye rozpoczęły ogień do sprzymierzonych z 70 dział.

„Chociaż atak ten był niespodziewany i zdradziecki, wojska nasze nie potrzebowały więcéj nad godzinę do zdobycia bateryj i rozbicia zupełnie nieprzyjaciela, który pozostawił na placu 1500 w zabitych i rannych. Strata sprzymierzonych było bardzo małą.

„Zdaje się, że pełnomocnicy chińscy nie wiedzieli zupełnie o tej zasadzce, którą przygotował i wykonał sam dowódzca wojsk San-Koli-Czyn, niechcący traktować z cudzoziemcami. Chwilowo miano obawę o los wielu osób, które wyprzedziwszy armię, były w Tong czau, w chwili gdy zaszedł bój pod Szang Kia-Wang. Otrzymano jednak wiadomości, iż osoby te zostały tylko uprowadzone do Pekinu, gdzie z nimi obchodzą się jak najlepiej i z wielkiemi względami. Osobami temi są: Francuzi: pułkownik Grandchamps, ksiądz Duluc, tłumacz jenerała Montauban i p. D'Escayrac de Lauture; Anglicy: p. Parkes, tłumacz lorda Elgina, p. Lock jego sekretarz i p. Bowlbey korespondent *Timesa*.“

Jutro podamy dokończenie tego sprawozdania z *Monitora*, oraz główniejsze wyjątki z raportów obu wodzów, jenerała Montauban i jenerała Hope Grand, ogłoszonych w *Monitorze* i urzędowej *London Gazette*.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 grudnia. Zapowiedziane na jutro widowisko teatralne na cele dobroczynne, w którém miał występować p. Jan Królikowski artysta dramatyczny warszawski, odłożoném zostało na środę.

— Donoszą nam, że w dniu 27 listopada, w kościele parafialnym rzymsko-katolickim miasta Lubienia gubernii warszawskiéj, ksiądz August Essa pobłogosławił związek małżeński pomiędzy radzcą tajnym Muchanowem, dyrektorem Komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych oraz kuratorem okręgu naukowego warszawskiego, a panią Łubieńską, wdową po senatorze Pawle hr. Łubieńskim. Nowożeńcy zaraz po ślubie wrócili extra pocztą do Warszawy. Dodać tu należy, iż pierwszy mąż pani Łubieńskiéj z którym zaledwo parę miesięcy żyła, umarł przed kilku miesiącami.

— D. 28 listopada umarł w Bonn baron Bunsen w wieku lat 68, znakomity filozof i teolog, tudzież dyplomata pruski. Ostatniem urzędowaniem posłował w Londynie. Król liczył go między osobistych przyjaciół swoich.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 30 listopada. Dzisiejsza *Opinione* pisze: Książę Lucyan Murat w liście z 23go listopada do pewnego księdza włoskiego, wspomina o swoich prawach do korony neapolitańskiéj, opiera swoją nadzieję na systemie federacyjnym i zakończa zapewnieniem, iż pozostanie spokojnym widzem dopóki Włochy nieoświadczą się za nim.

Medyolan 1 grudnia. Dzisiejsza *Perseveranza* zawiera następującą wiadomość z Turynu z 30go wieczorem: Utrzymują, iż Izby rozwiązane będą w środku grudnia, i nowy parlament zwołany na koniec stycznia. Piemont zawarł z Anglią traktat względem zapewnienia własności literackiéj. Hr. Della Minerva jedzie jako poseł do Lizbony.

Medyolan 2 grudnia. Dzisiejsza *Perseveranza* zawiera następującą wiadomość z Neapolu z 30go: W dniu 29 listopada w wieczór była demonstracya reakcyjna wykonana przez kilku księży i tłum lazaranów. Porządek przywrócono i kilku księży aresztowano. — Dzisiejsze *Espero* donosi o sformowaniu trzech batalionów gwardyi narodowéj ruchoméj z Turynu, z Medyolanu i z Florencyi, przeznaczonych do Neapolu.

Neapol 30 listopada. Dzisiaj odpłynął król Wikto Emanuel udając się do Palermo. Wczorajsza demonstracya została stłumioną.

Medyolan 2 grudnia. Król Wiktor Emanuel przybył 1go grudnia do przed południem do Palermo.

Paryż 1 grudnia. Dom bankierski Rotszylda ogłosił, iż fundusze potrzebne na zapłacenie kuponów rzymskich jeszcze nienadeszły; publiczność będzie zawiadomiona kiedy zapłata nastąpi.

Dzisiejsze położenie rzeczy w Turcyi, ruch umysłów w Mołdo-Wołoszczyznie, Serbii, Czarnogórze, Kroacyi tureckiej, Bośnii, Hercogowinie, Bołgaryi, kierunek jaki przybierać się zdają rządy mołdowołoski, serbski i czarnogórski,— zwracają, mimo sprawy włoskiej, uwagę Europę na sprawę wschodnią, zdają się potwierdzać mniemanie o związku między jedną a drugą, że koniec jednej będzie początkiem drugiej, i nadawać pewnej wagi wieściom o jakiemś przymierzu między królem Wiktorem Emanuelem a księciem Couzą, wieściom, że na przypadek nowej wojny nad Padem chwycą za oręż Słowianie i Rumuni w Turcyi. Jak daleko zasadę, która łączy sprawę włoską z dążeniem do niepodległości Rumunii, Serbii, Czarnogóry itd, słowem sprawę włoską ze sprawą wschodnią, wprowadzono w jakie rzeczywiste traktaty?—trudno dzisiaj powiedzieć. Dodamy tylko, że między rządem sardyńskim a księciem Couzą toczyły się układy, że w każdym z wyżej wymienionych krajów zachodzą wypadki okazujące wielkie naprężenie umysłów i wskazujące ich kierunek; że rząd serbski i czarnogórski porozumiewa się z Bośniakami i Hercegowanami.

W Mołdo-Wołoszczyznie ks. Cuza powróciwszy z Carogrodu przygotowuje ściślejsze złączenie obu prowincyj w jednę Rumunię. *Monitor Mołdawski* z 22go listopada podaje mowę księcia Cuzy, powiedzianą w dniu 20 listopada na uroczystem posłuchaniu do władz państwa, w któréj książe wspomniawszy, że jego podróż do Carogrodu wypadła pomyślnie, oświadcza, że od wspólnego patryotyzmu i zgody zależy, aby Rumunia zajęła odpowiednie miejsce w Europie. Dodać tu należy, iż na témże posłuchaniu książę Cuza dał bardzo ostre w obliczu wszystkich władz napomnienie metropolicie, za jego opór przeciw dzisiejszemu porządkowi rzeczy; ten sam *Monitor Mołdawski* ogłasza dekret księcia Cuzy, kontrasygnowany przez wszystkich ministrów, mocą którego metropolita został zawieszony w urzędowaniu i oddany pod sąd właściwych sędziów, to jest 12 biskupów, według artykułu 413 statutu organicznego; tymczasowo biskup Meletie Sardion ma polecone sprawować obowiązki metropolity. W Serbii książe Michał oświadczył po przeczytaniu beratu dającego mu inwestyturę, iż będzie bronić praw Serbii; a memorandum wystósowane do mocarstw wskazuje pogwałcenie tychże praw przez Turcyę. Dążenie Czarnogóry objawiło się świeżo w mowach mianych na weselnej uczcie młodego księcia Mikołaja, między innemi w toaście wzniesionem przez starego wojewodę Jwo Rakowacz na cześć Cesarza Napoleona obrońcy uciśnionych narodowości. Bośniacy w przedstawieniu do wielkich mocarstw żądają, aby zarządzono śledztwo w jakim oni zostają ucisku; donoszą o tém wiadomości z Carogrodu z 21go listopada nadeszłe przez Marsylię, dodając, iż Porta aby uciszyć Bośniaków, ma posłać do Bośnii komisarza nadzwyczajnego.

Z Włoch prócz wiadomości o wyjeździe króla Wiktora Emanuela z Neapolu po Palerma i przybycia tego monarchy w dniu 1 grudnia do stolicy sycylijskiéj, niema dotąd doniesienia o żadnym innym ważnym wypadku. Działania oblężnicze pod Gaetą od strony lądu, idą zwykłym trybem wskazanym przez nas w ostatnim numerze; oblężeńcy widząc, że te roboty choć wolno postępują, doprowadzą jednak pewno do zamierzonego rezultatu, usiłowali w dniu 28ym listopada wykonać wycieczkę dla zniszczenia tychże robót, lecz wycieczka ta odpartą została z wielką oblężonych stratą. Wskazywaliśmy, iż położenie Gaety utrudniające podsuwanie się pod twierdzę, utrudnia również czynienie z niéj wycieczek.

Przedstawiamy powyżej (patrz „Chiny“) wypadki wojenne w dalszym ciągu wyprawy francuzko-angielskiej na Pekin, według raportów wodzów datowanych 24 września z obozu o 6 mil od Pekinu. Później doniesienie które z Alesandryi nadeszło telegrafem 29 listopada do Paryża, mówi, iż wojska sprzymierzone posunąwszy się dalej stoczyły o 3 mile od Pekinu bitwę z 60,000 armią tatarską, którą zupełnie pobiły; dnia boju nie podaje.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Peszt 2 grudnia godz. 7 wieczór. (*Pr.*). Tłumy ludu przebiegają po mieście i zdzierają orły cesarskie ze znaków sklepów tytoniowych; nikt im nie stawia oporu; kupcy którzy przy firmach swoich mają orły, sami spieszą się ze zdejmowaniem takowych. Pod innym względem spokojnie.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 3 grudnia.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	328	322
Ruble obrączkowe agio		110	108
Ta'a'y pruskie za 150 złr. now.		73	71½
Srebro nowe	złr.	139	137½
Półimperyały rosyjskie	„	11 33	11 13
Napoleondory 20-fr.	„	11 15	10 95
Dukaty holenderskie ważne	„	6 46	6 36
„ austryackie	„	6 56	6 46
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	8 50	87 50
Obligacye indemn. z kuponami	„	66 50	65 —
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	76 —	74 50
Akcye kolei gal. bez dywid. z wpłatą 60%	„	160	158
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100	99

Wiedeń 3 grudnia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	120	50
Hamburg 100 marków	105	—
Londyn 10 ₤.	140	50
Paryż 100 franków	55	10
Dukat	6	68
5% Metaliki	64	50
„ „ na walutę austr.	60	25
4½% „	56	50
4% „	51	25
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	123	—
„ „ 1854	90	75
„ „ 1860	87	30
„ Kredytu ruchomego	107	50
Pożyczka narodowa	76	10
Obligacye indemn. galic.	65	25
Akcye bankowe	733	
„ kolei północnéj	1959	—
„ kredytu ruchomego	170	80
„ kolei francusko-austryackiéj	260	50
„ „ nadcisańskiéj	147	—
„ „ gal. Karola Ludwika z wpłatą 60%	157	50

Lwów 29 listopada		
Dukat holenderski	6 53	6 44
„ austryacki	6 58	6 49
Półimperyał rosyjski	11 32	11 17
Rubel rosyjski	2 22	2 15
Talar pruski	2 9	2 5
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 25	84 67
Oblig. indemn. bez kupon.	66 50	66 17
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 53	76 78

Warszawa 30 listopada			
Półimperyały	rubli	—	5 47½
Obligi skarbowe	„	90 83	90 33
kupon		—	— 66⅔
Listy zastawne III okresu	rubli	14 66	13 64
kupon		—	— 26½

Wrocław 1 grudnia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	71⅛	—
Polskie bilety bankowe	89	—
„ listy zastawne	87 1/12	—
Poznańskie listy zastawne 4%	101½	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	94¾

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności.

z dniem 30 listopada 1860.

	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Stan czynny:						
Gotowizna	111,572	15	-			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	527	48	2			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	464,200	—	-			
c) sprzedajne po kursie	278,105	-	-			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	300,386	—	-			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	96,899	76	-			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,873.353	66	-			
b) miejskie	851,722	49	-			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory	627	34	2			
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d.	3,597,266	25	-			
w b. m. włożyło 779 stron 113,753 60 -						
w b. m. wypłacono 583 stronom 88,243 26 -						
Przewyżka wkładek	25,510	34	-	3,622,776	59	-
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				58,979	3	-
Ogóły	3 977,393	89	-	3,681,755	62	-
Odjąwszy sumę mn. od większéj	3,681,755	62	-			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi	295,638	27	-			

Lwów dnia 30 listopada 1860.

Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 35 rano; = do *Przemyśla* 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do *Wieliczki* 7. 20 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 25 po południu = z *Przemyśla* 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 40 wieczór; = z *Przemyśla* 6. 15 rano; 3. po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 51 przed południem. = do *Przemyśla* 6. 48 rano; 6. po południu.

Przyjechali od 1 do 3 Grudnia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Marcelinu Darowska właśc. dóbr z Królestwa.

Wyjechali: Edward Lion kup. do Wiednia.

Inseraty.

Przypomnienie
Księgarni **Józefa Czecha** w Krakowie.

Gdy za ogłoszeniem w „Czasie" o wyjść mających

Pismach Mickiewicza
wydanie paryzkie,

liczne odbierano zgłaszania o opóźniający się czas wyjścia tych dzieł, a gdy za ogłoszeniem zaledwie zamówiono 48 egzemplarzy i to **bez złożenia przedpłaty**, a teraz gdy już od trzech miesięcy wyszłe tomy nadeszły, mimo kilkokrotnych o tem w „Czasie" zawiadomień, dotąd tylko 21 egzemplarzy odebrano, i za te zaliczono przedpłatę. przeto Księgarnia zmuszoną zostaje zawiadomić, iż jak wyjdzie reszta tomów uzupełniających to dzieło, osobom, które go zapisały, a dotąd nie zgłosiły się z uiszczeniem przedpłaty, dzieło to po cenie prenumeracyjnéj, udzielanem już więcéj nie będzie. (1189-1-3)

Ostrzeżenie!

Przed dwoma miesiącami odebrałem list od P. J. w niem list od Tyszkiewicza z Pesztu, niby siostrzeńca mego, w którym żąda abym P. J. zwrócił pożyczone mu pieniądze. — Wczoraj odebrałem podobnie list z Wiednia od P. Z. a w tem przyłączony list od Karola Wróblewskiego niby syna mego z prośbą abym na ręce P. Z. przesłał mu 100 fl. na podróż do Warszawy.

Ani mój syn, ani siostrzeniec nie włóczą się o pożyczonych pieniądzach, obydwa są w domu — oczywiście więc, że przybierający Ich nazwy są..... po prostu oszuści. Ostrzegam przeto łaskawych łatwowiernych Rodaków, aby na mój rachunek podobnym samozwańcom pieniędzy niepożyczali, gdyż takowych utratę sami sobie przypiszą.

Czortków 23go listopada 1860 r.

(1186-1) *Leon Wróblewski.*

W SKŁADZIE
Węgli i Drzewa

pod L 326 Gm. VI, przy ulicy gazowéj obok zakładu gazowego sprzedaje się

	Złr. w. a
Węgle prawdziwe brzęczkowskie sąga wied.	18
Drzewa ciałowego sosnowego „ „	9
„ gałązkowego „ „	4

Odwóz do miasta od sąga węgla złr 1 cen. 25, a od sąga drzewa po cent. 50.

(1155-3) ***Dawid Schönberg.***

HANDEL FORTEPIANÓW, PHYSHARMONIJ I MEBLI ŻELAZNYCH
KAZIMIERZA HENISZA w Krakowie

zawiadamia o firmach, jakie w swoim handlu na pierwszém piętrze jako ustalone utrzymuje, w każdym czasie sprzedaje, wypożycza i zamienia, — i te są:

Streicher, Bösendorfer, Schweighoffer, Filipi, Ast, Riedel, Julian Rosenkranz, (Drezno) ***Titz, Deutschmann.***

Idąc w myśl życzenia prawdziwych znawców, szczególnie zaś naszych wyższych Domów polskich Skład mój w instrumenta pierwszych fabryk zaopatrzyłem, w przekonaniu, że oddając nadto takowe po cenach fabrycznych, rozkup tych wprawdzie droższych lecz doskonałych instrumentów zyskam.

Nadto znajduje się wybór Mebli żelaznych, przedmiotów gospodarskich z cynku i blachy, Kuchen angielskich, Wanien, Wanienek itp. (1185-1-5)

Ważne doniesienie
dla panów posiadaczy owczarń i wychowywaczy owiec.

Liczne doniesienia o sprzedaży tryków w c. k. austryackiem Szląsku, które tak często czasopisma zapełniają, wskazują dostatecznie, jak wysoki stopień doskonałości chów owiec w tej prowincyi, osiągnąć zdołał.

Między wieloma pięknemi trzodami Szląska, podług zdania znawców niezaprzeczenie pierwsze miejsce zajmuje sławna trzoda **Negretti Merynosów** w Grossherlitz,

w c. k. austr. Szląsku, niedaleko stacyi kolei opawskiej, co już wszyscy ludzie fachowi, i o czem każdy przekonać się może, kto ma sposobność poznania tamtejszego wzorowego trybu chodowli, który jedynie w stanie jest do tego stopnia nieprzewyższonej doskonałości rasy doprowadzić, jaka się teraz w tej owczarni znajduje.

Dyrekcya poczytuje sobie zatem za obowiązek, tak w interesie umiejętności, jako też postępu zwrócić szczególną uwagę panów posiadaczy owczarń i wychowywaczy owiec, na nieprzewyższone własności owiec, które we własnej owczarni dochowuje.

Rosłość ciała, wysoka cienkość i nieprzewyższona pochopność wzrostu wełny, nadzwyczajna gęstość włosa i zupełny obrost wszystkich części ciała, oraz ta okoliczność, że tylko łatwo zmyć się dający żółty pot, jędrny i cienki włos lekko pokrywa, zdobi wszystkie owce z tej owczarni pochodzące.

Wielkie zalety tych oryginalnych hiszpańskich merynosów, przy których tylko najcelniejsze egzemplarze najczystszej krwi, bez wszelkiego braku i wszelkiej dziedzicznej choroby do rozmnażania najoględniej się używają, tudzież najtroskliwsza staranność połączona z kilkunastoletniem doświadczeniem teraźniejszego ich chodownika, powinnyby panom kupującym dać dostateczną rękojmię, że w zakupieniu tryków i macior w żadnym względzie zawodu nie doznają; o czem wszystkiem każdy, mogąc koleją aż na miejsce prawie się dostać łatwo i tanim kosztem przekonać się może.

Uważając wszelkie dalsze wychwalania za zbyteczne, pominąć nie można wyszczególnień pochodzących ze źródeł najwyższe znaczenie mających, oraz doskonałość rasy owiec z Grossherrlitz za nadto dowodzących. ***Owcom tem bowiem ze strony sędziów wystawy przemysłowej w Londynie przyznano złoty medal; na wystawie zawierającej płody, wyroby i zwierzęta całej kuli ziemskiej*** **w Paryżu otrzymały one wielki medal złoty oraz 1szą nagrodę w sumie 800 fr. w złocie;** nakoniec na wystawach bydła, w Wiedniu w maju 1857 r. w Pradze i Wrocławiu zasłużyły na najzaszczytniejsze wyszczególnienie.

Dodać także jeszcze należy, że owce te są zupełnie zaklimatowane, rzadko chorują, i tak co do słabości, jak i upadku są pewniejsze jak wszelkie inne rasy szlachetne, panowie kupujący zatem niemi najlepszą rasę w swych owczarniach zaprowadzić mogą nie będąc przytem bynajmniej jak przy każdych innych owcach na niebezpieczeństwo narażenitem bardziej, że każdemu panu kupującemu dyrekcya stosowne instrukcye ich chodowania udziela, również panom zwiedzającym jak najchętniej na wszelkie wyjaśnienia i dokładne poznanie całego trybu chodowli zezwala. (1164-3)

Wszelkie zamówienia tak tryków jako i macior i jagniąt, niemniej i wełny przyjmuje i najspieszniej uskutecznia,

***Karol Wolański* w Krakowie.**

Transport świeżej
HERBATY CHIŃSKIEJ
KARAWANOWEJ

odebrał podpisany Dom Handlowy w gatunkach wyborowych, i sprzedaje towar ten z pierwszej ręki sprowadzony, po **najumiarkowańszych cenach** począwszy od **dwóch do dziesięciu złr.** za funt wagi rosyjskiej,

Zwraca się tu uwagę na

HERBATĘ ZIELONĄ

jako do mięszania onej z czarną Herbatą, bardzo właściwą.

Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednej ceny, otrzyma jako **rabat jeden funt** tegoż samego gatunku w **dodatku**.

Dom Handlowy pod firmą: ***Antoni Hoelzel*, w Krakowie.**

(1126-3-6)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0' Reaum.		stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	329	39	+ 2'9	81	wschodni silny		deszcz		
	10	329	34	0 8	81	„ „	pochmurne	„	+ 0'8	+ 3' 6
2	6	329	27	0 4	85	„ „	„			
	2	29	77	1'3	100	„ „	pochmurno	śnieg		
	10	29	93	5 0	77	„ „	„		5'0	+ 0' 4
3	6	31	49	6 7	73	wschod- półn. silny	„	„		

Im Verlage von C. Gerold's Sohn in Wien, ist soeben in
zweiter Auflage
erschienen und durch jede Buchhandlung zu beziehen:

Die Odontoplastik.

Neue Methode, Zähne dauerhaft mit Kristallgold zu plombiren und theilweise oder ganz zerstörte Zahnkronen in ihrer ursprünglichen Form wieder herzustellen.

Eine populäre Vorlesung für Jene, welche um die Erhaltung ihrer schadenhaften Zähne besorgt sind, und gründliche Hilfe suchen, von

Dr C. M. FABER,

Leibzahnarzt Sr. k. k. Hoheit des durchl. Herrn Erzherzogs Ferdinand Max etc. — Wien 282, Graben.

Mit 70 Illustrationen in Farben- und Golddruck 8. br. Preis 50 Nkr., mit direkter Postversendung in der Monarchie 60 Nkr.

Se k. k. Apost. Majestät haben dieses Werk der Allergnädigsten Annahme zu würdigen und dem Verfasser aus diesem Anlasse die k. k. goldene Medaille zu verleihen geruht.

Diese gemeinfasslich gehaltene Schrift bietet Jenen, die um ihre schadhaften Zähne besorgt sind, einen untrüglichen Leitfaden zur Erhaltung derselben, indem darin vorerst die gebräuchlichen Behandlungsmethoden der Zahnverderbniss und deren Mangel kritisch beleuchtet, und dann hauptsächlich die vom Verfasser zu spezieller Vollendung ausgebildete und von ihm „Odontoplastik" benannte Kunst, Zähne mit Krystallgold zu plombiren, gründlich dargestellt wird.

Wer daher über die Art und Weise, wie schadhafte Zähne thatsächlich dauerhaft und vollkommen brauchbar erhalten werden, sich zu unterrichten wünscht, dem wird in obiger Abhandlung hierüber aufklärende Unterweisung und vollste Beruhigung finden. (1006-4-6)

Die seltene Allerhöchste Anerkennung welche diesem Werke zu Theil wurde, so wie der Umstand, dass die starke erste Auflage binnen wenigen Wochen gänzlich vergriffen war, beurkunden den inneren Werth dieses Buches und das lebhafte Interesse, mit welchem es von der gebildeten Welt begrüsst wurde, daher wir uns jeder weiteren Anempfelung enthalten zu sollen glauben.

LOSY
Kredytu Ruchomego
WIEDEŃSKIEGO,

których ciągnienie odbywa się 4 razy do roku, a najbliższe

w dniu 2 Stycznia 1861 r.

jakoteż

PROMESSY

na takowe (*Premien-Lieferungsscheine*) po **3. złr.** wal. a., są do nabycia w Kantorze

(1161-3) **F. J. Kirchmayera i Syna.**

150 sztuk
KANARKOW
!!samych samców!!
z **Kwarcu** (Harzu)
w Hanowerskiém.

W najlepszym gatunku tak zwanych Dzwońców, (Glock-), Turkaczy (Reller-), Gwizdaczy, (Höhlpfeiffer), które swem pieniem zupełnie słowika naśladują — znajduje się do sprzedaży w „Hotelu pod Białym Orłem" pokój Nr. 13 przy ulicy Floryańskiej.

Fryderyk Klein.

(1130) z Herzberg pod Kwarcem. w Hanowerskiem.

W dobrach KOŚCIELEC z przyległościami, jest do wydzierżawienia na lat trzy od 1go Stycznia 1861 r.

PROPINACYA.

Zgłosić się można o warunki do właściciela Hr. *Ostrowskiego*, w Kościelcu, poczta Chrzanów.

(1191 1-3)

Une demoiselle d'origine française — enseigne le polonais, le français, l'allemand, le piano, le chant, et toutes les branches d'une instruction distinguée, désire se réplacer à Cracovie ou á la Campagne. — S'adresser rue de l'hopital Nro 399 au premier. (1174-2-3)

Na 10% od sta ulokowany bezpiecznie być może kapitał od 1,000 do 2,000 złr. wal. aust, na czystéj hipotece na lat trzy, — oraz DOM korzystny jest do kupienia na raty lub w zamian na mniejszy. — Wiadomość w Krakowie pod L. 85/52 Gm. VII na Kleparzu u właściciela, ulica Koński Targ. (1180-2)

Ignacy Beer

w domu Zarzyckich we Lwowie przy ulicy Halickiej pod liczbą 18 otrzymał wybor

Zabawek dla Dzieci

różnych nici, igieł, etc., które po cenach najumiarkowańszych zaleca. (1156-3-5)

Subjekt Handlowy

zaopatrzony chlubnemi świadectwami, uzdatniony w zawodzie tak korzennym, żelaznym oraz i galanteryjnym, poszukuje posady od Nowego Roku.

Listy franco pod adresem: ***P. R. Z***, poste restante WIELICZKA. (1183-2-3)

W Drukarni „CZASU." Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.